

Szykują dwa zamachy stanu!

23 października 2024

Europoseł Konfederacji Korony Polskiej, pan Grzegorz Braun, przedstawił „Najwyższemu Czasowi!” krótką aktualizację z eurokołchozowych murów. Skomentował również plany obu stron sceny politycznej w przypadku wygranych wyborów prezydenckich, oraz ocenił ostatnie działania Donalda Trumpa. Rozmawia redaktor naczelny Tomasz Sommer.



– Gdzie się obecnie podziewa Grzegorz Braun?

– Kłaniam się. Casting na sobowtóra trwa w naszej partii, ale jeszcze eliminacje niezakończone. Potwierdzam tożsamość i miejsce: Strasburg, wieża Babel, okrągłak. To budynek, który niektórzy tutaj nazywają wiadrem. Jestem na dziedzińcu Bronisława Geremka, a tuż za ścianą dekoracja telewizyjna, którą państwo znacie, czyli Parlament Eurokołchozowy. To jest dekoracja, w której trwają rozmaite procedury, krzątania, po to, żeby na koniec stanęło i tak na tym, co gdzieś za kulisami w Komisji Europejskiej postanowiono. A co postanawia Komisja Europejska? To, co gdzieś za kolejnymi kulisami mafie, służby i loże wykoncypowały i podają do wierzenia. W tej chwili trwa debata o tym, jak połączyć ogień z wodą, tzn. jak przeprowadzić pełną i przyspieszoną dekarbonizację, a

jednocześnie osiągnąć przyspieszenie rozwoju i rentowności przemysłu motoryzacyjnego, co jak wiemy, jest wzajemnie się wykluczające, ale tam, w tej sali składane są strzeliste akty wiary. O globalnym ociepleniu już właściwie nikt nie mówi, bo tego się nie neguje. Zielony ład, handel emisjami i elektryczne auta – tam trwa debata Edisonów. Co drugi eurokołchozowy parlamentarzysta prezentuje się jako genialny wynalazca, który z góry przewiduje trendy rozwoju motoryzacji, a także innych branż. Wie, co się opłaci za lat 5 i 50. W poprzedniej debacie mieliśmy paradę Napoleonów, którzy przedstawiali koncepcję zwycięskiego marszu na Moskwę, wszystko dla Ukrainy. Z kolei w pierwszej części dzisiejszej debaty były jasne deklaracje, kto bardziej kocha państwo położone w Palestynie, zwane Izraelem, a kto się bardziej solidaryzuje z Hamasem.

– Jak prezentuje się ten podział?

– Nadspodziewanie dużo jest głosów nieskonformizowanych wobec poprawnej politycznie, judeoidealistycznej narracji, ale to oczywiście nie będzie miało wpływu na decyzje finansowe i nie będzie, jak sądzę nawet żadnej złamanej rezolucji, która by coś potępiała, jak np. żydowskie ludobójstwo na Palestyńczykach w Gazie. Bo to, że są na tej sali głosy nawet bardzo interesujące, w żaden sposób się nie przekłada na decyzje, jakie w łonie Komisji Europejskiej zapadają.

– Bądź i ty Edisonem i zapytaj, czy chcą doprowadzić do powrotu głodu w Afryce, bo wzrost dwutlenku węgla w atmosferze spowodował wzrost płonów, a wręcz zazielenienie się różnych połaci Sahary. Jeżeli teraz mamy takie moce, że odwrócimy ten trend, to znowu wróci głód do Afryki i Sahara będzie pustynniała.

– Myślę, że prędzej doczekamy się pustynnienia i głodu w Europie, dlatego, że determinacja jest tutaj duża. Jeden wyjątek od reguły to oczywiście akcja przychodzenia w sukurs niemieckiej branży motoryzacyjnej, tzn. cła na auta chińskie,

które są produkowane zbyt tanio i zbyt chętnie byłyby kupowane, gdyby nie to, że Unia Europejska nałoży na to wszystko cła.

– Niemcy się sprzeciwiali podwyższeniu, ale pan Tusk się bardzo za tym opowiadał i wygrał.

– Więc nie można mówić, że nie odnosimy sukcesów na arenie europejskiej.

– On bardziej kocha niemiecki przemysł motoryzacyjny niż sami Niemcy, to jest zdumiewające.

– Co do posłów, którzy reprezentują tutaj naszą nieszczęśliwą Ojczyznę, to jedni na drugich skarżą przed całym Europarlamentem. Pokazują się palcem i oskarżycielsko wypominają sobie, jakie cyniczne działania i zaniechania nastąpiły, czy za rządów PO, czy za rządów PiS-u. Chociaż muszę powiedzieć, że to groteskowe, bo ma walor humorystyczny, to jednak powinno budzić u każdego państwowca refleksyjną zadumę i pochwałać tego nie należy. Osiąganie jakichkolwiek celów propagandowych na forum międzynarodowym, przez wygadywanie na kolegów, z którymi się przyleciało tym samym PKS-em na posiedzenie do Strasburga, to na pewno nie jest dobra, polska polityka. A oni jedni drugich nominują na niszczycieli demokracji europejskiej. Walka wewnętrzna, toczona na scenie krajowej jest przenoszona tutaj, brudy są prane centralnie i z powołaniem się na standardy eurokołchozowej demokracji. Jest to przyzywanie interwencji zagranicznej, niezależnie od tego, czy robią to posłowie PiS-u, PO, Sol-Polu czy nawet nasze krajowe lewactwo, które tutaj czuje się dowartościowane, jak ryba w wodzie. Z tego powodu ten parlament jest urządzeniem nie do pogodzenia z polskim interesem i polską racją stanu.

– Możliwości Unii mają się radykalnie zwiększyć, bo pani Von der Leyen ma koncepcję, żeby tzw. środki strukturalne wrzucić do wspólnego kotła i potem działkować w zależności od tego,

czy konkretny odbiorca zachowuje się godnie.

– Redystrybucja naszych pieniędzy jako narzędzie władzy. Władzy coraz bardziej absolutnej, która jest narzędziem autokorupcji i korumpowania elit narodowych. Nie dziwię się, że Pani Von der Leyen chce mieć więcej pieniędzy jako narzędzia do robienia dobrze lub źle. Kto zostanie nominowany na prymusa eurokołchozowej demokracji, ten dostanie, a kogo trzeba będzie posadzić do osłej ławki, ten będzie siedział i żadnych pieniędzy nie zobaczy, chociaż to nasze własne. I z tego powodu z tej organizacja trzeba po prostu się wypisać. Trzeba się od niej trzymać z daleka, powiedziałem to już nawet niejednokrotnie na tej antenie. To jest organizacja wroga, nie tylko błędna, jak się niektórym zdaje i obarczona jakimiś deficytami, mająca wady. To jest organizacja wroga. Jeżeli ktoś deklaruje, że chce zniesienia narodów, normalnej rodziny i własności prywatnej, to jest komuna. Eurokomuna to też komuna, należy się trzymać od tego z daleka, i porzucić mrzonki o naprawianiu błędów i wypaczeń eurosocjalizmu.

– W międzyczasie pojawiły się głosy z jednej strony dyskursu polskiego i ze strony uśmiechniętej, że jak oni będą mieli prezydenta, to przeprowadzą denazyfikację na full, bo jest sytuacja nadzwyczajna i z nazizmem trzeba walczyć. Kiedy przeprowadza się denazyfikację, to pewne prawa muszą być zawieszone, żeby nie blokowały tego procesu. Ale z drugiej strony Jarosław Kaczyński powiedział, że trzeba zrobić nową Konstytucję, jeśli PiS wygra wybory prezydenckie i powołać radę stanu, która będzie typowała członków, a nie będą oni wybierani. Nagle się okazało, że polska demokracja, zdaniem Jarosława Kaczyńskiego jest zbyt rozchwiana.

– Planowany zamach stanu.

– Z jednej i drugiej strony, dwa zamachy.

– Lepiej późno niż wcale. Możemy, jako starzy reakcyoniści, którzy demokratami jesteśmy zaledwie praktykującymi, ale nie

wierzącymi, powiedzieć, że lepiej późno, niż wcale. Szkoda, że Jarosław Kaczyński czegoś takiego nie robił, kiedy był superministrem od bezpieczeństwa, nadzorcą wszystkich resortów siłowych. Szkoda, że Konstytucji nie zmieniał wtedy, kiedy mógł realistycznie sięgać po większość, wchodząc w jakieś sojusze taktyczne. Pamiętam, że na największego droga przez zjednoczoną łże-prawicę została nominowana Bogu ducha winna Konfederacja, natomiast całe lewactwo było hołubione i pielęgnowane po telewizorach, za czasów zarządców od sterowania percepcją mas. To, że Donald Tusk wyciąga logiczny wniosek ze swojej już wcześniej zarysowanej koncepcji uśmiechniętej demokracji walczącej, też nie dziwi. To jest taki uśmiech z mocno zaciętymi ustami. Mówiłem o tym przed laty, że jeżeli sobie nie wymodlimy powrotu króla, to wezmą nas za twarz jakieś zwykłe trepy. A tu okazuje się, że nawet nie trepy, tylko urzędnicy, którym dana jest władza z góry. Jednym z Waszyngtonu, drugim z Berlina a jedni i drudzy przebierają nogami i ubiegają się o nominację starszych i mądrzejszych. Nie wiem, czyś omawiał i pokazywał, szanowny Panie Redaktorze na swojej antenie Hołd Nowojorski złożony przez ex prezydenta Donalda Trumpa w siedzibie Chabad Lubawicz, na mogile rabina Mendla Sznerzona.

– Widzę, że komentowałeś to na „Twitterze”.

– Bo jest co komentować. Donald Trump czuje się w obowiązku nawiedzić mogiłę notorycznego i ostentacyjnego rasisty, talmudysty, który dzielił ludzi na ludzi i podludzi, a wszystkich nie-żydów nominował na bydło i zwierzęta. Nasuwa się pytanie, po której stronie przepaści cywilizacyjnej Donald Trump się klasuje.

– Trzeba przyznać, że robił ansy w kierunku Polaków, których zapewnił, że jest ich przyjacielem i porozmawiał z panem Rachoniem.

– Ale jeśli się puszcza na konwencji wyborczej Ave Maria, żeby wszyscy Polacy i katolicy, a także Latynosi słyszeli, a

tydzień później idzie się na grób satanisty, kłaniać się szajce, która, jak widać, nieźle sobie radzi i ma na rozkładzie szereg głów państw, a nawet osób drugich i piątych w szeregu, także i w naszym państwie, to takie gesty i apele okazują się być pod publikę, na użytek kampanii wyborczej.

– Ja tu będę bronił Trumpa, bo takie gesty rzeczywiście nic nie znaczą, ale on wpadł w różne niestety tory, z uwagi na swoje uwarunkowania rodzinne. Ja go zawsze bronie z powodu bardzo dobrych nominacji do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, które doprowadziły do dużej zmiany i trzeba mu oddać za to sprawiedliwość, bo w świecie zachodnim dawno nikt czegoś takiego nie zrobił.

– Teraz się z tego wycofuje, zadeklarował, że odwróci ten trend. A jego żona nagrała specjalne, Tik Tokowe okienko, które jest deklaracją dla legalności dzieciobójstwa. Można sobie mówić, że to nic takiego i tylko taka taktyka, ale obawiałbym się, że to taka druga twarz, przywdziana maska na użytek kampanii wyborczej, może przyrosnąć do twarzy.

– Dziękuję za rozmowę.

Z Grzegorzem Braunem rozmawiał Tomasz Sommer

Zdjęcie: [Sejm RP](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [NCzas.info](#)